

O weselach

Wesela, jak to wesela. Wesoło zawsze było! Tam myśmy grali wszystkie utwory jakie na życzenia, to były. Polki, oberki, walce, to tyż. *(Graliście przy wyjeździe do kościoła?)* Tak, pieśni myśmy grali. Do kościoła, to młoda para wychodzi, to myśmy grali pieśni, nie. *(Jakie?)* Kto się w opiekę, Serdeczna Matko, zależy jak ktoś se tam wolał. No i wtedy z domu wychodzili do kościoła na te całe ceremonie. Potem jechali już na sale, wiadomo, do domu gdzieś, gdzie będzie wesele. Tak to się odbywało. *(Marsze na wejście grało się gościom?)* Tak, marsze tak. Nieraz powiem szczerze, że na marszówki to myśmy mieli nieraz więcej niż za główne granie, no. *(Zakontraktowane?)* Tak. Kiedyś tak było. Dawali, nie. Nieraz patrzę, mamy więcej jak za granie, a gdzie tu do rana jest. *(Gdzie goście te pieniądze wrzucali?)* Na stolik do nas tam, gdzie gra. Na przykład teraz jest, zespół ma swój stolik, to tam, na talerzyk. No, talerzyk jakiś był, albo miseczka, tego. I tam dawali. No i wtedy przeważnieśmy grali, bo teraz to tego, do trzeciej i po weselu jest, do szóstej rana! Do siódmej, do ósmej nawet! Tak, na wsi jak tego, nie. To były czasy.

(Czy goście wam śpiewali co macie zagrać?) No, jak ktoś chciał, przyszedł - zagrajcie dla mnie to - to się grało. Nawet dziesięć razy to samo. A co tam nam zależy, płacą i co tam, trzeba jechać. Jesteśmy od grania.